

KS. KRZYSZTOF GÓŹDŹ

Lublin

WSPÓŁCZESNE MODELE TEOLOGII

Teologia stanowi przedziwną dialektykę między teorią a praktyką, między wizją a drogą życia, między zbawczą realnością a jej moralnym imperatywem, między suwerenną prawdą a suwerenną drogą. Dialektyka ta streszcza się w głównej dziedzinie teologii, jaką jest soteriologia. Stanowi ona podwójne uwarunkowanie między „widzeniem”, „oglądaniem” (*Sehen*) i wprawianiem w czyn (*Tun*). Soteriologia bowiem z jednej strony każe „widzieć”, „dostrzec” ostateczną prawdę, a z drugiej wyraża dążenie poprzez tę prawdę do osiągnięcia celu ostatecznego. Tym samym określają się tutaj główne elementy teologii, które można wyrazić czasownikowo: „widzieć” „czynić” i „mówić”

Innymi słowy, teologia jest mówieniem, które charakteryzuje się przyjęciem prawdy, podanej jako cel, i walką, żeby do tej prawdy dotrzeć. Każde inne mówienie w teologii jest czysto spekulatywne i nie ma znaczenia soteriologicznego. Chrześcijańska teologia jest zatem religijnym dyskursem, rozprawianiem (*logos*) o Bogu (*Theos*), który jest jednocześnie ostateczną Prawdą i ostatecznym Celem. Ze względu na tę „Prawdę jako Cel” stanowi teologia systematyczny dyskurs i zdyscyplinowaną mowę. Dyskurs ten (*logos*) znajduje się już wewnątrz rzeczywistości Prawdy zwróconej ku Celowi (*Theos*). Jest to zatem główny aksjomat, na którym opiera się teologia (prawda zbawcza, prawda mająca za cel zbawienie).

„Prawda jako Cel” jest identyczna w sobie z niewypowiedzialnym Bogiem, który wypowiada się jedynie przez „mowę”, „słowo” (*Logos*), a Mówcą jest Pnema, sam Duch¹ Duch Boży jest tu podmiotem, a nie

¹ J. C. Meagher. *And the Word Became Spirit*. „Continuum” 3:1991 No. 1 s. 4-29.

przedmiotem dyskursu. Każdy dyskurs o niewypowiedzialnym Bogu jest słowem objawienia, które uzewnętrznia się w niewypowiedzialnym Mówcy. Ale oprócz tego mowa ta stanowi także medium, przez które mamy dostęp do Boga jako Źródła zbawienia. Inaczej mówiąc, słowo objawione jest także pośrednikiem zbawienia oraz drogą do komunii z Absolutem. Stąd wszelka teologia obraca się wokół triady: Słowo – Pośrednictwo (*medium*) – Droga. Triada ta była dostępna dla wszystkich i w każdym czasie. Przybierała różne imiona i odmienne formy dyskursu². Jest ona zbyt głęboka, aby dać się dogłębnie wyrazić przez jeden tylko ze sposobów wyrażania, gdzie Bóg mówi przez człowieka i przez Chrystusa. Obydwa te sposoby wyrażania dokonują się przez tchnienie jednocześnie niewypowiedzialnego Mówcy, który mówi w Bogu, w ludziach i w świecie pozaosobowym.

I. MODELE TEOLOGII

Teologia, określona przez dialektykę: Słowo – Pośrednictwo – Droga, staje się w końcu chrystologią. Jezus Chrystus jest wcieleniem historycznej manifestacji tejże dialektyki. Zbawienie dokonuje się przez uniwersalizm całej triady, a nie przez same tylko jej nazwy. Jezus jest nie tylko Słowem wyjaśniającym (Logos), lecz także Słowem stwórczym (Dabar) i Słowem wskazującym drogę (Hodos)³. Tchnieniem, przez które Słowo to zostaje wypowiedziane, jest Duch Mądrości, Duch Miłości i Duch Misterium Milczenia – Mistyki. Dlatego teologia „grzeszyłaby” przeciw Duchowi, gdyby swój dyskurs rozdzielała na trzy teologiczne działy czy modele: „Logos”, „Dabar” i „Hodos”

1. MODEL „LOGOS”

Model „Logos” opiera się na fenomenach „Dabar” – „Logos”, ale dziś z pewną jednostronnością. Ten model teologii reprezentowany jest przede wszystkim w teologii filozoficznej lub scholastycznej. Zrodził się on z odrzucenia Janowej syntezy Logosu z fenomenem „Dabar” i przeakcen-

Por. T. D o l a. *Problem komplementarności współczesnych modeli soteriologicznych*. Opole 1994.

³ A. P i e r i s. *Universalität und Inkulturation in unterschiedlichen theologischen Denkmodellen*. „Concilium” 30:1994 Nr. 6 s. 527.

towania pojęcia logosu jako rozumu i racjonalności. Model o takim podejściu od strony logosu spowodował wysunięcie się w teologii na pierwszy plan zrozumiałości lub rozumności. W tej perspektywie Jezus jest przede wszystkim „wyjaśnieniem” Boga i Jego stworzenia. Zbawienie natomiast byłoby „poznaniem” Boga, a teologia eksplikacją objawienia. Obowiązuje przy tym zasada: „wierzę, żeby zrozumieć” („credo ut intelligam”). Człowiek miałby się zadowolić tym, że umysłem ogarnie Boga tylko za pomocą objawienia. W tym wypadku wiara jest jedynie darem poznania, który umożliwia rozumowi dotarcie do prawdy. Ostatecznie zbawienie polega na uszczęśliwiającym widzeniu Boga, które to widzenie staje się nową płaszczyzną poznania dla ludzkiego rozumu. Ta wizja tajemnicy Boga jest ostatecznym celem chrześcijanina. Oskocznę do tego celu stanowi jednak „czyn” który uwidacznia się w etyce i praktykach ascetycznych człowieka wierzącego. Stąd zbawienie może być antycypowane już tu, na ziemi, przez wiedzę wynikającą z kontemplacji. Podobnie i posłuszeństwo podyktowane jest rozumieniem słowa, a nie działaniem odpowiadającym słowu. Żeby być zatem posłusznym woli Bożej, trzeba ją przedtem rozpoznać. W ten sposób wola oddaje prymat rozumieniu („voluntas sequitur intellectum”).

Teologia opanowana priorytetem „logosu” napotyka trzy podstawowe trudności:

1° Model ten redukuje chrześcijaństwo do samego dogmatu. Rozstrzygającym dla tego modelu teologii w formułowaniu prawdy jest problem poprawności lub niepoprawności, który jest zasadniczo odpowiednio określany jako „dogmat” lub „herezja”. Dialektyka dogmatu i herezji wyznacza bieguny uprawiania teologii, a tym samym płaszczynę zachowania wiary. Autorytet zyskuje się bardziej z „posiadania prawdy” niż z „bycia ogarniętym prawdą”. Tym samym również i kościelna władza rządzenia powiązana jest z przywilejem rozpoznania prawdy. Nieomylny autorytet gwarantuje możliwość tego poznania prawdy dla wszystkich. Wprawdzie Słowo Boże jest teoretycznie nad autorytetem nauczycielskim Kościoła (*Dei Verbum* 9), ale praktycznie Słowo Boże jest wyjaśniane przez nieomylny autorytet jako Słowo prawdy. Stąd istnieje Urząd Nauczycielski, który ma pełnomocnictwo do interpretacji słowa i żąda aprobaty dla tego słowa, które jest podawane przez ten Urząd do wierzenia.

2° Model ten przeakcentowuje rolę samego słowa ludzkiego. Pośrednictwo Słowa powierzone jest osobom wyświęconym, kapłanom. W ich słowach i przez ich działanie Słowo staje się środkiem dla istotowej prze-

miany, dla transsubstancjacji. Sakramenty są wówczas bardziej „mową” (ludzką), która jest wypowiedziana przez szafarza, niż „mową” (Bożą), wyrażoną przez niewypowiedzialnego Mówcę, Boga. Przemiana postaci dokonuje się więc przez wypowiedzenie słów (formy) przez szafarza sakramentu. Inny akcent na przeistoczenie kładzie grecka teologia prawosławna. Słusznie ujmuje ona przeistoczenie jako epiklezę, a więc jako manifestację przemienionej materii przez Ducha Świętego⁴

3° Przewaga stanowiska celebransa nad misterium Eucharystii. Organizacja liturgii opiera się na pryncypium pełni władzy w Kościele. Ofiara Eucharystyczna skupia się zbyt na tym, kto jej przewodzi, i za bardzo akcentuje samą ceremonię, co jest ze szkodą dla Słowa jako centrum celebracji. Wtedy wydaje się, że kapłan, a nie Słowo, rządzi liturgią. W obliczu takiego modelu teologii sprawowanie Eucharystii sprowadza się do tego, że poznanie Słowa staje się ważniejsze niż samo Słowo⁵ Taki obrót sprawy spowodowany jest tym, że Słowo jest tu rozumiane jedynie jako ludzkie *logos*, a nie jako *dabar Theou*.

2. MODEL „DABAR”

Reprezentantem modelu teologii ujętej pod pojęciem „dabar” jest dziś przede wszystkim teologia wyzwolenia. Model ten zmierza całkowicie w innym kierunku niż model oparty na priorytecie „logosu” Pośrednictwo Słowa jest tutaj rozumiane nie tylko jako „mowa”, która przekazuje autorytatywną wiedzę, lecz także jako „mowa”, która stwarza i przemienia świat. Zadaniem tego rodzaju teologii jest zatem nie tyle filozoficzna interpretacja świata, co przede wszystkim jego przemiana. Stąd „mówienie” nie oznacza tutaj racjonalnego wyjaśniania, lecz działanie, dzianie się. Na płaszczyźnie działaniowej spotykają się historia z objawieniem. Tu, w historii, rozlega się słowo o zbawieniu. Rozlega się ono nie tylko w historii Izraela i w historii Jezusa, lecz także w dalej kroczącej historii świata. W ten sposób historia staje się areną dziania się zbawienia: „Extra historiam nulla salus”

W historii ma też miejsce „posłuszeństwo” Słowu, które dokonuje się przez uczestniczenie w Epiklezie, w działaniu Ducha Świętego. „Oblicze”

⁴ Por. W H r y n i e w i c z OMI. *Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. T. 2. *Nasza Pascha z Chrystusem*. Lublin 1987 s. 223-226, 453.

⁵ Por. A. S c h m e m a n n. *The World as Sacrament*. London 1965 s. 52.

tego Ducha dostrzega się tu i teraz w zmieniającym się świecie. Ale słuchanie słowa nie polega przede wszystkim na tym, żeby je zrozumieć, lecz żeby za nim iść, naśladować je, spełnić. Dopiero słowo, które się przyjęło, staje się wysłuchane. Stąd płynie też i rozumienie tego słowa. Pojawia się przy tym ważny moment, który umknął modelowi „Logos” a mianowicie poddanie się „czynowi” prawdy, który wiedzie do poznania drogi do tej prawdy⁶ Jest to ukierunkowanie na dalsze działanie, rozpoczęte „czynem” przyjęcia Słowa. Oznacza to z kolei oddanie się w działanie samego Słowa i trzymanie się go. Wtedy nad Słowem nie stoi żaden autorytet. Ono jest najwyższym Autorytetem. Przykładem może być prorok, który – będąc w służbie Słowa – jest jednocześnie tym, który ma autorytet, aby to Słowo przepowiadać. Słowo ma moc nad prorokiem, a nie on nad Słowem. Kerygma ma zatem pierwszeństwo wobec kultu. Gwarancją zaś przepowiadania nie jest z góry założona nieomyślność, lecz działanie Słowa, które żąda osobistego świadectwa. Stąd przepowiadane Słowo jest Słowem, które staje się zaświadczone w podwójny sposób: nie tylko magisterialnie (świadectwo urzędowe), lecz także „martyrialnie” (świadectwo osobiste).

Ważność świadectwa osobistego dostrzega teologia u wszystkich proroków – od Mojżesza aż po Jezusa. Świadczenie ci angażowali się w historię ich narodu i brali tym samym na siebie ryzyko wywołania niebezpiecznych konfliktów społecznych, które prowadziły ich samych często nawet do śmierci męczeńskiej. Od Jezusa stał się Jego krzyż symbolem tych konfliktów, a jednocześnie dowodem męczeńskiego autorytetu. Na krzyżu tryumfuje bowiem Słowo jako Słowo objawione i jako Słowo „zbawione” Ostatecznie krzyż potwierdził prorocki autorytet Słowa.

Ten aktywny udział *via crucis* w zmianie historii dostrzegła – ale tylko jednostronnie rozwinęła – teologia wyzwolenia, głoszona w różnych formach. Droga wyznaczona krzyżem stała się dla tych teologii źródłem i szczytem ich chrześcijańskiego życia. Jest to stanowisko przeciwne w stosunku do Soboru Watykańskiego II, który wysuwa liturgię jako źródło i szczyt historycznych zmagania człowieka. Teologie wyzwolenia przetworzyły *mysterium paschale* z płaszczyzny społeczno-liturgicznej na płaszczyznę „liturgii życia”, naznaczonej konkretnym czynem. Podobnie też sformułowano modlitwę jako prywatny i wspólnotowy kult „liturgii życia” Już

⁶ Por. Cz. S. Bartnik. *Hermeneutyka personalistyczna*. Lublin 1994 s. 257-261. W Hryniiewicz. *Hermeneutyka w dialogu. Szkice teologiczno-ekumeniczne* T 2. Opole 1998 s. 17. 125 nn.

takie przesunięcie akcentu ku czynowi, życiu i liturgii życia uwidacznia wielką różnicę między modelem teologii dającej priorytet „logosowi”, czyli myśli poznającej i wyjaśniającej, a modelem teologii „Dabar”, czyli myśli nazywającej i tworzącej.

3. MODEL „HODOS”

Teologię opartą na modelu „drogi” cechuje dążenie do „całości” Pośrednictwo Słowa jest tu rozumiane jako „droga”, „proces”, „podróż” Można je opisać obrazowo jako wychodzenie na szczyt górski albo jako schodzenie w głębie misterium czy też jako wewnętrzną podróż w siebie samego. Pośrednictwo to jest też opisywane jako szereg kroków, które prowadzą do osiągnięcia celu (*scala perfectionum*). Stąd uczestników tej drogi można określić według miejsca, na którym się znajdują: rozpoczynający, zaawansowani, doskonali (*incipientes, proficientes, perfecti*). Natomiast zakres ich drogi można nazwać drogą oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Chodzi tu o doświadczenie Boga, które jest również trzystopniowe. „Moralnie dobre życie” pierwszej fazy prowadzi do „życia duchowego” w dwu stadiach: ascetycznym – jako osobiste umartwienie w dążeniu do osiągnięcia celu i mistycznym, które ograniczając ascezę do minimum, w inny sposób akcentuje osiągnięcie celu doskonałości. Obydwa te akcenty, położone na koniecznym minimum „moralnie dobrego życia” i na duchowości jako wchodzeniu w wyższe stadium, są typowe dla teologii o modelu „Hodos”, która widzi cel drogi w doskonałości⁷

Istnieje również inna szkoła duchowości (Ignacy Loyola), która ją rozumie jako walkę o zaprowadzenie na ziemi królestwa Bożego przez pracę apostolską, tzn. przez dążenie do duchowej przemiany świata według woli Bożej. Ten typ duchowości, pochodzący z XVI w., widzi cel drogi duchowej w mistyce apostołatu. Tendencja ta bliższa jest zatem modelowi „Hodos” niż modelowi „Logos”⁸

Obydwa wymienione typy duchowości czy tendencje różnią się od siebie diametralnie, choć mają jedną szczególną cechę wspólną, a mianowicie

⁷ P i e r i s, jw. s. 528 n.

⁸ Por. J. M. L o z a n o. *Theology and Spirituality of the Apostolic Life* W: *Ministerial Spirituality and Religious Life*. Chicago 1988 s. 35; J. M i s i u r e k. *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*. T. 1: X-XVII. Lublin 1994 s. 153-300.

dążenie do celu. Ważny jest dla nich cel, jakim jest osiągnięcie doskonałości. Dlatego nie dziwi nas św. Teresa z Avila, która uważała, że – w jej procesie coraz głębszego zjednoczenia z Bogiem – ginął jej Jezus jako Człowiek. Proces ten wyjaśnił bliżej Tomasz Merton⁹, który powiedział, że Jezus nie jest celem, lecz jest tylko drogą do celu. „Być jedno z Chrystusem” oznacza „być całkowicie na drodze” i dlatego myślenie o drodze musi ustąpić bardziej miejsca myśleniu o celu.

W głównej części swoich *Ćwiczeń duchownych* (nr 189) bardzo mocno podkreśla Ignacy Loyola rolę Jezusa jako Drogi, którą trzeba kroczyć¹⁰. Ale w punkcie szczytowym medytacji zjednoczeniowych z Bogiem już nie wymienia Jezusa, prawdopodobnie dlatego, że Chrystus jest Medium, z którym trzeba się coraz bardziej identyfikować w miarę osiągania doskonałości. Stąd wynika, że człowiek, który odprawia rekolekcje, czyni to przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Teologia modelu „Hodos” bierze zatem w obronę medialny charakter Chrystusa. Jest to bardziej teologia mistyczna. Odróżnia się ona od kultycznego Urzędu Nauczycielskiego, który jest zakorzeniony w teologicznym modelu „Logos”

II. TEOLOGIA UNIWERSALNA

W początkach czasów nowożytnych panowały w teologii dwa nurty: „teologii pozytywnej”, opierającej się na duchowości ojców Kościoła (odpowiada to modelowi „Hodos”), i „teologii scholastycznej”, stanowiącej racjonalną i apologetyczną obronę wiary katolickiej przed heretykami (odpowiednik modelu „Logos”). Po Trydencie pozostał w zakresie łacińskim jedynie drugi nurt teologii logosu. Jean Leclercq starał się wydobyć z zapomnienia teologię monastyczną. Podobnie mówił Ignacy Loyola, że trzeba nauczać obydwu modeli teologii. Ale i sami jezuici weszli w końcu w wielkie spekulacje teologiczne, co znalazło swój szczyt w XIX stuleciu. Dopiero XX w. odkrył na nowo teologię pozytywną. Gorzej ma się rzecz ze „wskrzeszeniem” teologii fenomenu „Dabar” Zrezygnowano z niej już w czasach inkulturacji chrześcijaństwa w świat grecko-rzymski, a więc u samych początków. Obecnie panuje wielka tendencja do jej całkowitego

⁹ *The Humanity of Christ in Monastic Prayer*. W: *Monastic Journey*. Ed. P. Hart. Kansas 1977 s. 87 n.; t e n ż e. *Modlitwa kontemplacyjna*. Kraków 1986.

¹⁰ Por. *Pisma wybrane. Komentarze*. T. 1-2. Kraków 1968.

ożywienia, która podyktowana jest nie tylko stworzeniem przeciwwagi do mocno zabarwionej intelektualnie fenomenowi „Logos” U źródeł tej tendencji należy dopatrywać się procesu pozytywnego. Chodzi tu głównie o wielkie zainteresowanie teologii historią, a w szczególności o stworzenie teologii historii zbawienia, jak zrobił to m.in. O. Cullmann¹¹, która jest bez wątplenia teologią uniwersalną.

Stworzenie teologii uniwersalnej polega też na tym, żeby ustrzec całą obecną teologię, zasadzającą się na modelu „Logos”, a wykluczającą model „Dabar”, od niebezpieczeństwa neognostycyzmu. Trzeba więc połączyć model „Dabar” z modelem „Logos” i wbudować je w misteryjną całość. Wszystkie bowiem aspekty teologii: racjonalny, historyczny i mistyczny dają wszelkiej teologii cechy uniwersalnego dyskursu o Bogu objawionym i zbawiającym w Jezusie Chrystusie. Jezus jest Słowem, które wyjaśnia rzeczywistość (model „Logos”), jest Pośrednikiem, który odmienia swoim odkupieniem historię (model „Dabar”), i jest Drogą, która prowadzi do ostatecznej doskonałości (model „Hodos”).

THE CONTEMPORARY MODELS OF THEOLOGY

S u m m a r y

As a dialectic between theory and practice, between salvation reality and its moral imperative, theology is defined in its core by the following triad: Word–Mediation–Way. Jesus Christ is a historical incarnation of that dialectic. Salvation, brought by the Word Incarnate, is realized through the universal character of the whole of the triad, wherein Jesus is not only the explanatory Word (*Logos*), but also the creative Word (*Dabar*) and the Word showing the way (*Hodos*). Consequently, there are three aspects of universal theology: rational, historical and mystic.

Translated by Jan Kłos

¹¹ Por. K. G ó Ź d Ź. *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*. Lublin 1996.